

MICHAŁ SCZANIECKI (Poznań)

Problem przymusu lennego w dawnej Rzeszy Niemieckiej

Niedawno wydaną książkę historyka niemieckiego Waltera Goeza pt. *Der Leihzwang* (Tübingen 1962, ss. 288) zaliczyć należy do najwybitniejszych prac z zakresu historii prawa lennego, jakie od czasu pojawienia się podstawowych publikacji H. Mitteleisa wzbogaciły niemiecką i ogólnoswiatową literaturę przedmiotu. Temat pracy, pozornie dość wąski, dotyczy tego, czy królowie niemieccy byli w rzeczywistości poddani prawnemu obowiązкови wydawania w ciągu 1 roku i 1 dnia wszystkich bez wyjątku opróżnionych lenn, a więc i lenn bezdziedzicznych i innych w pełni wolnych lenn chorągiewnych (to znaczy księstw Rzeszy). Temat ten obraca się więc koło zagadnienia istotnego dla rozwoju Niemiec feudalnych. Przecież dotąd przyjmowano powszechnie w nauce światowej, że właśnie ten przepis niemieckiego prawa lennego stał na przeszkodzie zjednoczeniu Niemiec — w przeciwieństwie do Francji, gdzie, jak wiadomo, droga do zjednoczenia monarchii szła przez kolejne inkorporowanie do domeny królewskiej wolnych lenn.

Teoria o obowiązującym w Niemczech królewskim przymusie lennym (*Leihzwang*) powstała stosunkowo niedawno. Znamienne, że instytucja ta nie była znana dawnym feudystom z XVII czy XVIII w. Dopiero wybitni historycy i historycy prawa XIX w., K. F. Eichhorn, J. Fickler, a zwłaszcza C. G. Homeyer dali szerszą interpretację podstawowym sformułowaniom zawartym w Zwierciadle saskim (*Sachsenspiegel*), a samo wprowadzenie terminu *Leihzwang* i określenie jego ujemnych skutków politycznych zawdzięcza nauka H. Brunnerowi (1897). Za poglądem tym poszła cała literatura i wszystkie podręczniki historii prawa niemieckiego. Rozpowszechnił się on również w nauce francuskiej i belgijskiej (M. Bloch, F. L. Ganshof), angielskiej (G. Barraclough) i przedostał do podręcznika polskiego K. Koranyi'ego. Teorię o przymusie lennym rozbudował najszerzej H. Mitteleis w swych kapitalnych pracach *Lehnrecht und Staatsgewalt* i *der Staat des hohen Mittelalters*. Ostre sformułowania Mitteleisa spotkały się póź-

niej z zastrzeżeniami niektórych recenzentów (W. Kienast, H. Heimpele), lecz pierwszym zdecydowanym głosem przeciw dogmatowi nauki była dysertacja H. Guni („*Der Leihzwang — ein angeblicher Grundsatz des deutschen Reichstaatsrechts im Mittelalter*”, Düsseldorf 1938), Autor zaatakował w głównym punkcie tezę o istnieniu przymusu lennego. Zdaniem jego, przymus lenny stał się w Niemczech prawem dopiero od XV w. Ostra recenzja Mitteis'a z pracy Guni (ZRG, Germ. Abt., 1939) trafnie obaliła wiele twierdzeń młodego doktora i zdawałoby się — definitywnie wyeliminowała poglądy Guni z dyskusji naukowej. Tak się jednak nie stało. Tezy Guni podjął częściowo Walter Goez występując w omawianej tu pracy z o wiele gruntowniej uzasadnionym atakiem na panujący w nauce pogląd o roli przymusu lennego w Niemczech. Oparł się on na gruntownej dokumentacji z zakresu niemieckiego prawa lennego i praktyki lennej stosowanej na terytorium całej Rzeszy w okresie ośmiu wieków, odwołał się do pomocy poglądów dawnych feudystów, wkroczył w dziedziny historii porównawczej prawa i zagadnienia teoretycznoprawne. Z tych właśnie racji książka Goeza zasługuje na uwagę wszystkich historyków ustroju lennego; czytelnika polskiego szczególnie zainteresować mogą wywody autora związane z praktyką lenną na terenach Śląska i Pomorza Zachodniego oraz sprawy wpływu prawa słowiańskiego na kształtowanie się niemieckiego prawa lennego.

Istotą zagadnienia w rozumowaniu autora jest to, czy istotnie w Rzeszy istniał, czy obowiązywał i czy był przestrzegany ogólny przepis prawny, który by nakazywał królom niemieckim wydawanie w ciągu roku i dnia wszystkich bez wyjątku opróżnionych lenn (księstw Rzeszy). Należy więc jak najdokładniej odróżnić ogólny przymus lenny, który dotycząc wszystkich lenn opróżnionych obejmuje także lenna wolne (bezdziedziczne itp.), od przymusu lennego, który by można nazwać przymusem szczegółowym lub indywidualnym. W wypadku przymusu szczegółowego mamy do czynienia jedynie z określonymi osobami uprawnionymi do sukcesji opróżnionego lenna, a król skrzepowany w swobodnym rozporządzeniu lennem podlega temu szczegółowemu przymusowi lennemu w stosunku do uprawnień sukcesorów, wywodzących się z praw dziedzicznych lub uzyskanych w drodze umowy. Istotna więc dla problematyki książki jest sprawa ogólnego przymusu lennego, dotyczącego obsadzania lenn wolnych, to jest takich, przy których brak jest uprawnionych do sukcesji.

W konstrukcji pracy autor, by uchronić się przed sugestią sformułowań aktów normatywnych, kładł początkowo główny nacisk na fakty prawne, na praktykę lenną. Tak więc w rozdziale I zajmuje się ograniczeniami, jakim król podlegał w rozporządzaniu opróżnionymi lennami, a rozdział II i III poświęca polityce lennej królów niemieckich

i konfrontacji praktyki lennej z teorią przymusu lennego. Dopiero IV i ostatni rozdział zajmuje się analizą aktów normatywnych.

I. W najobszerniejszym rozdziale I (s. 20—129) autor zestawia systematycznie wszystkie rodzaje ograniczeń prawnych, które wykluczając swobodne rozporządzanie lennem, nakazywały królowi po śmierci wasala inwestowanie w lenno określonego, uprawnionego następcy. Chodzi tu więc o ograniczenia tworzące szczegółowy przymus lenny wobec dziedziców i innych osób uprawnionych do sukcesji na gruncie testamentu czy innych specjalnych postanowień. Autor zmierza więc do określenia tą drogą, jak szerokie istniały w praktyce możliwości powstawania lenn wolnych, którymi król mógłby swobodnie rozporządzać. Tylko bowiem w takich wypadkach można by sprawdzić w praktyce, czy zasada ogólnego przymusu lennego znajdowała zastosowanie.

Pierwszą kategorię podobnych ograniczeń tworzyły prawa dziedziczne. Prawa dziedziczne do lenna, a raczej do inwestytury lennej mieli synowie pod warunkiem złożenia w ciągu 1 roku i 1 dnia prośby (*Mutung*) i hołdu lennego. Od XII w. takie same prawa posiadli również synowie małoletni. Prawa dziedziczne kobiet rozwinęły się w Niemczech na ogół słabiej niż we Francji czy w Anglii. W zasadzie zięć nie nabywał praw do sukcesji, mógł uzyskać lenno jedynie w drodze przywileju królewskiego. Najszerzej w księstwach Rzeszy rozwinęły się prawa do lenna przez kobiety, tj. prawa wnuków (synów córek), szczególnie w Niemczech zachodnich. Natomiast prawa do dziedziczenia w linii żeńskiej mogły uzyskiwać dynastie jedynie na mocy przywileju. Powstawał wówczas dla królów przymus respektowania tych praw na podstawie umowy. Również z trudem rozwinęły się w Niemczech prawa agnatów do dziedziczenia lenna. Ostatecznie, zapewne pod wpływem prawa longobardzkiego, zdobyły sobie te prawa obywatelstwo, jednak wyłącznie w stosunku do *feuda paterna*. Istnienie tak ograniczonych praw agnatów do inwestytury lennej wpłynęło na wykształcenie się w Niemczech szeregu instytucji, które miały w pośredni sposób zabezpieczyć ich prawa. O nich będzie mowa niżej.

Prawo lenne nie zna zasadniczo prawa testamentowego rozporządzania lennem. Na tym polegała istotna różnica między lennem i alodium. Autor powołuje tu jednak przykłady świadczące o naruszaniu tej reguły, tym ciekawsze, że związane ze Śląskiem w XVI w. Chodzi tu więc o zgodę Władysława węgierskiego, przyznaną wasalom księstwa świdnicko-jaworskiego w 1511 r. na testowanie lenn, o przyznanie takiegoż prawa rycerstwu księstwa głogowskiego w 1513 r., księstwa wrocławskiego, oraz o akt Rudolfa II zatwierdzający wspomniany przywilej z 1511 r. Podobny przywilej uzyskało rycerstwo księ-

stwa legnicko-brzeskiego w 1596 r. — w zamian za zgodę na podatki i z zastrzeżeniem prawa do testamentowego rozporządzania lennem — bez specjalnego zezwolenia królewskiego — jedynie na rzecz agnatów osiedlonych w księstwie. Poza Śląskiem z podobnymi przywilejami spotykamy się na Łużycach (1652 r.) i nieco odmiennymi bo dotyczącymi jedynie *feuda nova* na terenie Austrii. Goez, stwierdzając występowanie tego zjawiska tylko na Śląsku i na Górnych Łużycach, nie widzi w tym nic dziwnego, uważając te tereny za „półfeudalne strefy pograniczne” (*halbfeudale Randzonen*, s. 60—61). Poza tymi przykładami, które zresztą nie należą ściśle do problematyki książki, wasale w Niemczech nie posiadali praw do testamentowego rozporządzania lennem. Przeciwnie, źródła potwierdzają to, że na testamentowe rozporządzenie lennem przez lennika konieczna była zgoda króla. W takim wypadku król poddawał się umownemu przymusowi lennemu. W praktyce książęta Rzeszy korzystali z tej możliwości bardzo rzadko. Istniały inne sposoby zapewnienia następcy.

Przyznanie ekspektatywy i inwestytura ewentualna (s. 76—94) tworzyły obok praw dziedzicznych najczęstszy rodzaj ograniczenia królewskiej swobody rozporządzania lennem. Król w przypadku przyznania ekspektatywy poddawał się umownemu przymusowi lennemu. W zasadzie ekspektatywa rozciągała się tylko na czas życia jednej i drugiej strony. Jeżeli miała trwać dłużej, można ją było zabezpieczyć przez inwestyturę ewentualną (*Eventualbelehnung*). Inwestytura ewentualna była już inwestyturą rzeczywistą, dokonaną pod warunkiem zawieszającym w czasie. Zatem w razie spełnienia się warunku nie potrzeba już było nowej inwestytury. Do wyjątków należało przyznanie komuś ekspektatywy ogólnej na nieokreślone bliżej lenno, np. na następne wakujące lenno. Z reguły królowie przyznawali ekspektatywy na konkretne lenno. Od XIV w. ekspektatywy stały się bardzo częste, szafował nimi szeroko Karol IV dla zjednywania sobie przyjaciół politycznych. Stanowiły też one poważne źródło dochodów królewskich, jako że za ich przyznanie królowie pobierali poważne nieraz sumy. Doprowadziło to z czasem do tego, że w razie wygaśnięcia jakiejś dynastii, zaraz zgłaszali się liczni posiadacze ekspektatyw z roszczeniami do lenna. Już w XVI w. nastąpiła znaczna dewaluacja ekspektatyw, tak że w kapitulacjach wyborczych, po raz pierwszy w kapitulacji Ferdynanda II (1613 r.), odebrano prawo przyznawania ekspektatyw królowi, zastrzegając je wyłącznie dla Reichstagu. Mimo to stare ekspektatywy utrzymały się w mocy. Tak np. ekspektatywa Brandenburgii na księstwo meklemburskie, przyznana w 1442 r., zachowała zdaniem Goeza moc prawną do 1918 r. Przypomina to sprawę ekspektatywy królów polskich (z 1657 r.) na księstwo Prus — po wygaśnięciu Hohenzol-

lennów. O tym zresztą Goez nie pisze, jako że rzecz nie należy ściśle do tematu. Nieco uwagi natomiast poświęca nabyciu przez Barnima szczecińskiego od Karola IV ekspektatywy na księstwo wołogojskie i na Rugię oraz na ekspektatywę margrabiów brandenburskich na Pomorze Zachodnie, uzyskaną w układach z 1493 i 1529 r. (s. 89).

Następną instytucją oddalającą możliwość powstania lenna wolnego była inwestytura do wspólnej ręki (*Gesamtbelehrung*, s. 94—105). Inwestytura taka, zdaniem autora — chyba błędnym — nie tworzyła przymusu lennego z tytułu umowy ani też z tytułu dziedziczenia, tym mniej przymusu generalnego. Inwestytura dokonywała się mianowicie na rzecz kilku osób bez warunku zawieszającego, jak przy inwestyturze ewentualnej, i była prawomocna od samego początku. Forma ta w odniesieniu do lenn chorągiewnych pojawiła się już w XIII w., lecz wyłącznie na terenach wschodnich Niemiec. Naprowadziło to już dawno J. Fickera na myśl, że wywodzi się ona ze słowiańskiego prawa książęcego. Teoretycznie system ten kolidował z nakazem niepodzielności księstw Rzeszy. Stosowano go jednak, podobnie zresztą jak nie przestrzegano zasady niepodzielności lenn (podział Brandenburgii — w 1258 r. — gdzie tytuł margrabiego nosili nie tylko panujący margrabiowie, ale i inni członkowie dynastii; podział Pomorza Zachodniego z 1295 r. Mało, inwestyturę do wspólnej ręki praktykowano nawet w tych księstwach Rzeszy, w których wprowadzano zasadę sukcesji indywidualnej i primogenitury. Tak więc inwestytura do wspólnej ręki tworzyła nowe podstawy prawne dla rozszerzenia sukcesji agnatów. Szerokie jej stosowanie było ważnym czynnikiem zapobiegającym powstawaniu lenn wolnych.

Powstawaniu wolnych lenn zapobiegała dalej praktyka zawierania dwustronnych umów sukcesyjnych na przeżycie (*Erbverbrüderung*, s. 105—123). Tutaj wiąże się sukcesja testamentowa z inwestyturą do wspólnej ręki, ekspektatywą i układem dynastycznym. Potrzebne jest tu współdziałanie zainteresowanych książąt i króla. Dwie dynastie decydują, że w razie wygaśnięcia jednej z nich, druga będzie po niej dziedziczyć — a król to zatwierdza wiążąc tym samym siebie samego. I tego rodzaju umowy, niezbyt liczne w Niemczech, były szczególnie częste w Niemczech wschodnich. Autor jako przykład najstarszy powołuje układ na przeżycie między Pomorzem Zachodnim a Rugią z 1221 r., zrealizowany w 1325 r. przyłączeniem księstwa Rugii do Pomorza Zachodniego.

W konkluzji całego rozdziału I autor stwierdza, że ilość możliwych tytułów prawnych do sukcesji w każde opróżnione lenno była tak pożądana, iż w praktyce zawsze zgłaszali się uprawnieni pretendenci. Tak więc król z reguły musiał wydawać lenna w ramach przymusu lennego

wynikającego ze szczególnych tytułów prawnych. Tymczasem zastosowanie zasady ogólnego przymusu lennego można sprawdzić jedynie w wypadkach lenn wolnych — a te zdarzyć się mogły tylko wyjątkowo. Dobitnie to ilustruje przykład sukcesji sasko-lauenburskiej w 1689 r., do której zgłosiło się z różnych tytułów 11 pretendentów, a sukcesję przyznano ostatecznie książętom brunświckim i to nie na podstawie lepszego tytułu prawnego, lecz z prostych pobudek politycznych.

II. W rozdziałach II i III autor przechodzi do problematyki królewskiej polityki lennej i do konfrontacji tej praktyki z normą o przymusie lennym. Chodzi mu głównie o wyjaśnienie tego, czy i w jakiej mierze król, wydając lenna, stosował normę generalną o przymusie lennym.

Wobec zasady elekcyjności tronu królowie nie mieli interesu w zastrzymywaniu wolnych lenn we własnym zarządzie i najchętniej nadawali je własnym synom (s. 140—149). Autor sprzeciwia się pogładowi, jakoby wydawanie lenn synom stanowiło dowód istnienia ogólnego przymusu lennego lub by praktyka taka była wyrazem kompromisu między przymusem lennym a miłością ojcowską. Stwierdza bowiem, że przy podobnych inwestyturach królowie nigdy nie powoływali się na prawo przymusu lennego, lecz po prostu tylko na miłość ojcowską.

W pewnym stopniu rewelacyjne są wywody autora dotyczące spraw finansowych związanych z inwestyturą lenną. Chodzi tu o rolę opłat lennych (*relevium*, *Lehnware*) w polityce lennej (s. 149—171). Autor kwestionuje rozpowszechnioną tezę, jakoby w Niemczech, inaczej jak we Francji czy w Anglii, opłaty lenne odgrywały małą rolę. Jeszcze feudyści dawni uważali, że w Niemczech nie stosowano pierwotnie żadnych opłat, a dopiero w XVI i XVII w. miano wprowadzić *laudemia*. Otóż Goez udowadnia, że *relevia* płacono już za Sztaufów i że nie było przerwy w podobnych świadczeniach — od *relewiów* do *laudemiów*. Niezależnie od tego już od XIV w. zaczęto pobierać odrębne taksy lenne (*Lehntaxen*) jako rodzaj „manipulacyjnej” opłaty dla urzędników. Tytułem *laudemium* pobierano czasem bardzo poważne sumy. Od „*laudemiów*” wolni byli jedynie synowie biorący lenno w sukcesji po ojcu, ale i oni nie byli wolni od taks lennych. Natomiast we wszystkich innych przypadkach opłaty lenne były ściągane. Można więc przypuszczać, że względ na opłaty lenne, ich wysokość, na ewentualne zaleganie w ich świadczeniu mógł wywierać wpływ na królewską politykę lenną. Autor powołuje tu ciekawy przykład, znowuż z Pomorza Zachodniego, mianowicie sprawę inwestytury na Pomorze Zachodnie po wygaśnięciu szczecińskiej gałęzi dynastii zachodniopomorskiej w 1464 r. Wstrzymanie uiszczenia wysokiej taksy lennej, najpierw przez książąt wołogojskich, następnie przez margrabiów brandenburskich, i targo dookoła tej

opłaty pociągnęły za sobą ten skutek, że księstwo szczecińskie nie było w ogóle obsadzone przez 6 lat (1464—1470). Margrabia brandenburski, rzecz znamienna, w toku pertraktacji z cesarzem nie powołał się ani razu na swoją korzyść — na prawo przymusu lennego i związany z nim termin wydania lenna. Zatem nie zasada prawna, lecz interesy finansowe wpłynęły na inwestyturę. Przykład ten nie jest o tyle szczęśliwy, że sytuacja prawna Pomorza Zachodniego, a także konkurujące uprawnienia królów polskich nie były wcale jasne. Niemniej jednak względ na opłaty lenne wpływał na tok obsadzania księstw Rzeszy. W tym świetle zrozumiała jest formuła, wprowadzona do kapitulacji wyborczych w XVIII w., zobowiązująca cesarzy do wydawania lenn uprawnionym — niezależnie od uiszczenia przez nich opłat lennych i taks. Formuła ta wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z ogólnym przymusem lennym, bo dotyczy ona tylko uprawnionych do sukcesji, a co ważniejsze dlatego, że w tych samych kapitulacjach już od XVI w. wprowadzono zakaz nadawania lenn wolnych (o czym niżej).

Praktyka wydawania księstw i hrabstw Rzeszy nie w lenno, lecz w zastaw świadczyć może również przeciw tezie o istnieniu przymusu lennego. H. Mitteis widział w tym odpowiednik stosowanych na Zachodzie lenn rentowych (*fiefs-rentes*), uważając, że nadanie renty w lenno nie mieściło się w pojęciach prawa niemieckiego. Goez trafnie wyjaśnia, że w Niemczech przede wszystkim z powodu braku pieniędzy nie rozwinął się system lenn rentowych i z tegoż powodu uciekano się do zastawiania lenn. W rzeczywistości też królowie niemieccy nieraz wydawali księstwa Rzeszy w zastaw, z tym, że zastaw stanowił tu formę przejściową, krok ku uzyskaniu inwestytury lennej.

Mniejszą wagę mają wywody autora na temat formalnego przestrzegania przez królów związanego z przymusem lennym terminu 1 roku i 1 dnia dla wydania lenna. Otóż częste naruszanie tego terminu przez króla świadczy zdaniem autora również o braku ogólnego przymusu lennego, tym więcej, że uprawnieni do sukcesji nigdy nie podnosili zarzutów z powodu naruszenia prawnego terminu.

O wiele ważniejszy jest problem możliwej likwidacji księstw Rzeszy (s. 189—201). Mitteis postawił tezę, że istnienie przymusu lennego było gwarancją dla utrzymania się bez umniejszeń stanu posiadania książąt Rzeszy. Goez usiłuje tezę tę podważyć. Nie jest argumentem przeciw niej, co autor zresztą przyznaje, stwierdzenie, że od XIII do XVIII w. ilość księstw Rzeszy poważnie wzrosła. Powoływanie książąt Rzeszy i tworzenie nowych księstw Rzeszy należało do „rezerwatów” króla i nie wpływało na zmniejszanie się ogólnego stanu posiadania książąt Rzeszy. Dwa przykłady zaniknięcia księstw Rzeszy nie mogą mieć istotnego znaczenia: w 1454 r. po wygaśnięciu dynastii przestało istnieć hrabstwo

Cilli; w 1462 r. Fryderyk III nadał synowi Jerzego z Podiebradu księstwo ziembackie jako bezpośrednie księstwo Rzeszy, mimo że dotąd było lennem korony czeskiej. W rzeczywistości księżęta ziembiccy nie używali nawet głosu w Reichstagu, a księstwo po wygaśnięciu dynastii wróciło formalnie do Czech. Wyrazem pomniejszania się stanu posiadania książąt Rzeszy było zdaniem autora również przekształcanie bezpośrednich lenn w lenna pośrednie (*Afterlehen*, s. 201—207). Autor wymienia pięć przykładów takiej praktyki: 1) margrabstwo Namur było księstwem Rzeszy w 1188 r., a w 1194 r. weszło w zależność od hr. Hainaut; 2) Morawy, zanim zostały uzależnione od Czech były bezpośrednio zawisłe od Rzeszy; 3) Księstwo wrocławskie, gdzie według autora Henryk IV Probus został księciem Rzeszy w 1276 r. (!), a uznanie się w 1327 r. przez Henryka VI lennikiem Czech nie było zgodne z prawem Rzeszy. Wiadomo przecież, że sprawa hołdu Probusa nie jest jeszcze naukowo wyjaśniona; 4) Dolne Łużyce, które mimo że za Barbarossy były księstwem Rzeszy, później były lennem czeskim; 5) Pomorze Zachodnie, które było księstwem Rzeszy od Ludwika Bawarskiego (XIV w.), a przecież w 1470 r. cesarz nadał to księstwo w lenno margrabiemu brandenburskiemu, przy czym zawisłość Pomorza Zachodniego od Brandenburgii utrzymała się tylko do 1493.

Jak więc widać, przykłady te mają charakter peryferyjny i wątpliwą wymowę. Natomiast przykład Wirtembergii, która mimo że przelotnie w latach 1534—1590 stała się lennem pośrednim, a przecież książęta wirtemberscy zachowali w tym czasie wszelkie prawa książąt Rzeszy wraz z głosem w Reichstagu, potwierdza słuszną, lecz kwestionowaną przez Goeza tezę, że zasadniczo od średniowiecza stan posiadania książąt Rzeszy nie uległ pomniejszeniu.

Dodajmy, że wywody w tej części kończy autor przedstawieniem wszystkich prób ze strony królewskiej nie wydania opróżnionego księstwa. Autor podkreśla na korzyść swojej tezy to, że w wypadkach tych usiłowań nikt nigdy nie powoływał się na zagrożone prawo przymusu lennego. Dla nas jest wymowniejsze stwierdzenie tego, że żadna z tych prób nie doprowadziła do zatrzymania przez króla księstwa Rzeszy przy sobie.

W efekcie rozważań w tej części książki autor dochodzi do wniosku, że analiza praktyki lennej królów niemieckich przemawia przeciw istnieniu i stosowaniu prawa ogólnego przymusu lennego w stosunku do opróżnionych księstw Rzeszy.

III. Dopiero w rozdziale IV autor przechodzi do materiału normatywnego. Wskazuje on na to, że poza mogącymi wchodzić w rachubę tekstami Zwierciadła saskiego i Zwierciadła szwabskiego, żadne źródła

nie zawierają sformułowania zasady przymusu lennego, nie ma go też ani w *Statutum in favorem principum* z 1232 r. ani w Złotej Bulli Karola IV z 1356 r. Sprzeciwia się on również tezie Guni, jakoby przymus lenny stał się prawem Rzeszy dopiero w XV w. Przeciwnie, zwraca uwagę na to, że w XVI w. w związku z pewnymi tendencjami do wzmocnienia pozycji króla i rozbudowy dóbr koronnych (*Krongut*) pojawiły się zakazy zabraniające królowi wydawania lenn wolnych. Zakaz taki pojawił się w kapitulacjach wyborczych, po raz pierwszy w kapitulacji Karola V z 1519 r. Zatem od XVI w. obowiązywał nie przymus lenny, lecz zasada przeciwna niewydawania lenn wolnych (*Einbehaltungszwang*). Wreszcie sprawa najważniejsza: przepisy dotyczące przymusu lennego w Zwierciadle saskim. Trzeba tu podkreślić sumienność naukową autora, który nie idzie na drogę deprecjonowania waloru tego źródła. A przecież w nauce niemieckiej podnoszono wątpliwości na temat wagi Zwierciadła saskiego, które jak wiadomo nie miało nigdy charakteru aktu ustawodawczego Rzeszy; co więcej w odniesieniu do niektórych spraw udowodniono, że redaktor Zwierciadła Eike von Repgow kierował się fantazją. Goez traktuje słusznie Zwierciadło saskie jako źródło poważne i wiarygodne. Sprawa toczy się koło interpretacji trzech tekstów Zwierciadła saskiego (*Landrecht*, III, 53 par. 3; III, 60, § 1; *Lehnrecht* 71, § 3) i dwóch tekstów Zwierciadła szwabskiego (*Landrecht* 121 c; 132 b). Istotny jest tekst Zwierciadła saskiego (*Landrecht*, III, 60, § 1) mówiący o tym, że „lenno chorągiewne nie ma być próżne (*ledich*) dłużej jak 1 rok i 1 dzień”. Może tu więc chodzić albo wyłącznie o lenna wolne, albo w ogóle o wszystkie lenna opróżnione. Jeżeli przyjąć, tak jak Goez, że słowo *ledig* oznacza w tym tekście każde opróżnione lenno, to powołany tekst mógłby oznaczać sformułowanie ogólnego przymusu lennego. Gdyby natomiast uznać, że *ledig* w tym tekście oznacza jedynie lenna „wolne” (bezdzielniczne itp.), to tym bardziej tekst ten formułowałby przymus lenny właśnie w stosunku do lenn wolnych, tu właśnie nas interesujących. Otóż Goez w sugestywnym wywodzie rozwija własną, odmienną interpretację tekstu. Uważa on, że tekst ten reguluje w sposób ogólny sprawę wydawania lenn opróżnionych osobom uprawnionym w terminie roku i dnia i nie ma nic wspólnego ze sprawą obsadzania lenn wolnych, to jest takich, wobec których nie występują żadne osoby uprawnione.

We wnioskach końcowych autor wyraża pogląd, że zarówno źródła normatywne, jak i praktyka lenna przemawiają przeciw istnieniu w Niemczech ogólnej zasady przymusu lennego jako prawa zobowiązującego koronę do wydawania wszystkich lenn opróżnionych. Przechodząc do obserwacji porównawczych na temat rozwoju Niemiec i Francji dostrzega on identyczność podstaw prawnych ustroju lennego w obu

krajach. Jeżeli jednak w Niemczech nie doszło, jak we Francji, do centralizacji państwowej, to nastąpiło to z innych przyczyn niż z powodu przymusu lennego, który nie istniał ani w Niemczech, ani we Francji. Nie należy tu obciążać prawa lennego, bo we Francji może właśnie dlatego, że była krajem w pełni sfeudalizowanym, siły dośrodkowe prawa lennego umożliwiły władzy królewskiej dokonanie zjednoczenia państwa i równoczesnego przełamania prawa lennego. Odmienność rozwoju Niemiec i Francji autor wiąże z odmiennością prawa następstwa tronu w obu państwach. O ile we Francji dziedziczność tronu miała znaczenie decydujące dla zjednoczenia monarchii, o tyle w Niemczech, jako państwie elekcyjnym, nowe nabytki terytorialne mogły pomnażać co najwyżej dobra domowe króla niemieckiego i jego dynastii, a nie dobra koronne.

IV. Omawiana książka przedstawia na pewno wysoką wartość naukową. Poszczególne rozdziały dotyczące sukcesji lennej czy królewskiej praktyki lennej są znakomite i stanowić będą trwałe wzbogacenie podstawowej literatury z zakresu historii prawa lennego. Czy jednak pojawienie się tej pracy każe odrzucić całą teorię przymusu lennego w Niemczech (*Leihezwang*) i jego rzekomo zgubnych następstw dla rozwoju tego kraju?

Goez jako motto swej książki zamieścił piękny cytat z Mittheisa mówiący o tym, że w badaniach historycznoprawnych normy prawne wskazują jedynie kierunek badań, a nie przesądzają o wynikach tych badań; wagę decydującą mają tu fakty prawne — praktyka. Autor chyba jednak z tej słusznej myśli nie umiał wyciągnąć wszystkich konsekwencji. Jako historyk, a nie historyk prawa, chyba zbyt mało rozumie to, w jak znikomej mierze średniowieczne prawo publiczne kształtowało się w oparciu o prawo stanowione, chyba zbyt wielką wagę przywiązuje do znaczenia spisanej normy prawnej, do prawa stanowionego. Dlatego też wątpliwości budzi jego podstawowa teza o braku ogólnego przymusu lennego w Niemczech. Gunia mówił w tym wypadku o *Leihebrauch*, o praktyce wydawania lenn, która, jego zdaniem, nie stanowiła prawa obowiązującego królów niemieckich. Mittheis zarzucił trafnie Guni, że przecież sama praktyka może stanowić odbicie istniejącego prawa. Goez rozumiejąc celność zarzutu Mittheisa uznał, że Gunia miał na myśli praktykę, nie jako „consuetudo” o charakterze prawnym, lecz jako „normalne postępowanie”. Toteż badania Goeza poszły w kierunku podobnym, to jest w kierunku próby wykazania, że przy wydawaniu lenn król nie był skrepowany ogólną normą przymusu lennego. Niemniej jednak właśnie on wykazał, że w praktyce, mimo pewnych zahamowań, raczej wyjątkowych, wszystkie księstwa Rzeszy były

zawsze wydawane. Nic więc w tym dziwnego, że taka praktyka naprowadziła już dawno uczonych niemieckich na sformułowanie tezy o obowiązaniu przymusu lennego i na doszukiwanie się dla tej tezy głębszego uzasadnienia również w aktach normatywnych, w szczególności w sformułowaniach trzynastowiecznych ksiąg prawnych.

Goez rzucił na sprawę nowe światło przede wszystkim przez to, że wykazał, iż od XVI w. formalnie obowiązywał w Niemczech nie przymus lenny, lecz jego przeciwieństwo, następnie przez to, że postawił pod znakiem zapytania istnienie pozytywnego sformułowania prawa przymusu lennego w okresie poprzedzającym w. XVI. Zauważmy tu jednak, że brak normatywnego sformułowania nie wyklucza tego, by ogólny przymus lenny był stosowany jako prawo zwyczajowe.

Niech nam wolno będzie powołać się w tym miejscu na dawne sformułowanie H. Mitteis'a (*Lehnrecht und Staatsgewalt*, 1933, s. 686), który pisał, że przymus lenny kształtował się jako wynik długowiekowych walk między wasalami i seniorami i że przyjmował różne kształty w zależności od siły praw wasali w stosunku do praw seniorów. Idąc po tej linii powiedzieć możemy, że pierwszym etapem sukcesów walki wasali było uzyskanie praw sukcesyjnych dla synów (przymus lenny szczegółowy), że na następnych etapach wasale uzyskiwali stopniowe rozszerzanie kręgu uprawnionych do lenna sukcesorów i że szczytowym ich osiągnięciem miało się stać wprowadzenie ogólnego przymusu lennego, a więc pozbawienie króla swobody w rozporządzaniu nawet lennami wolnymi, co zabezpieczyłoby dopiero w pełni prawa i stan posiadania wasali. Tendencje do ogólnego przymusu lennego, związane z poglądem, że to, co raz stało się lennem, ma nim pozostać na zawsze, występowały dawniej, nie tylko w Niemczech, ale i we Francji, i w Anglii. Tam jednak tendencje te uległy zahamowaniu, w XIII w., podczas gdy w Niemczech siły wasali wzięły górę. Układ sił społecznych i politycznych w Niemczech doprowadził do tego, że aspiracje książąt Rzeszy zostały zaspokojone — wszystkie księstwa Rzeszy wracały z reguły do książąt Rzeszy. Droga do sukcesu prowadziła, jak o tym świadczy dokumentacja zgromadzona przez Goeza, także przez stopniowe wprowadzanie do prawa lennego na korzyść książąt Rzeszy zasad umożliwiających rozszerzenie kręgu uprawnionych do sukcesji.

Kształtowanie się przymusu lennego, jako problem o istotnym znaczeniu politycznym, nie może być traktowany w izolacji, na gruncie samego prawa lennego, lecz wymaga ujęcia na szerokim tle rozwoju społecznego i układu sił społecznych w całym kraju. Tych elementów brak jest w książce Goeza. Na pewno błędem współczesnej historiografii niemieckiej było wiązanie z przymusem lennym, a właściwie przypisywanie samemu przepisowi o przymusie lennym decydującej roli w hi-

storii Niemiec. Same zasady prawne, jako zjawisko wtórne, nie mogły wpływać decydująco na cały rozwój społeczny kraju. Jeżeli Goez odmawia tej roli przymusowi lennemu, to ma rację, lecz nie ma racji, twierdząc, że przymus lenny nie mógł odegrać tej roli tylko dlatego, że, jak sądzi, w Niemczech go nie było, i że rolę podobną, decydującą dla rozwoju Niemiec odegrało inne prawo, mianowicie prawo elekcyjności tronu. Usiłowania wyprowadzenia odmiennego rozwoju Niemiec i Francji z odmienności praw następstwa tronu, czy istnienia lub nieistnienia prawa przymusu lennego, bez wskazania na właściwe przyczyny społeczne, które mogły jedynie wywierać wpływ na kształtowanie się norm prawnych, są metodycznie chybione i niczego w istocie rzeczy nie są w stanie wyjaśnić.

Nie znaczy to jednak, by kwestia istnienia lub nieistnienia prawa przymusu lennego nie była zagadnieniem historycznoprawnym o pierwszorzędnym znaczeniu. Fakty mówią o tym, że wszystkie księstwa Rzeszy w zasadzie wracały do książąt Rzeszy. Czy fakty te nie świadczą o istnieniu prawa przymusu lennego?

W wywodach Goeza zwracają na siebie uwagę dwie dotąd tu nie omówione obserwacje. Twierdzi on mianowicie, że w Niemczech formułowanie normy o przymusie lennym było w ogóle zbędne, i to zarówno w okresie przed, jak i po XVI w. W pierwszym okresie było zbędne dlatego, że wobec znacznej ilości sytuacji tworzących przymus szczegółowy i tak wszystkie księstwa Rzeszy były wydawane wasalom, zatem norma potwierdziłaby tylko istniejącą praktykę, w niczym jej nie zmieniając; natomiast wprowadzenie w XVI w. zakazu wydawania lenn wolnych było również zbędne dlatego, że i ten zakaz nie mógł w niczym zmienić istniejącej praktyki wydawania wszystkich lenn na podstawie tytułów szczegółowych. Czyżby więc praktyka tak powszechna, że naruszyć by jej nie mogły normy prawa stanowionego, nie odzwierciedlała istniejącego prawa?

Te właśnie obserwacje upoważniają nas do wysnucia z cennych materiałów książki Goeza dalszego wniosku, że mianowicie w Niemczech ogólny przymus lenny ukształtował się nie tyle jako gotowa norma ogólna, co w drodze historycznego rozwoju, jako suma przymusów szczegółowych. Istotny cel, do którego dążyli książęta Rzeszy, został osiągnięty, król został całkowicie pozbawiony możliwości swobodnego rozporządzania lennami. Ogólny przymus lenny, rozwinięty na gruncie istniejącego w Niemczech układu sił społecznych i politycznych, stał się w drodze praktyki — prawem Rzeszy. Wniosek odmienny od wniosku, jaki Goez wysnuł ze swej pracy. Różnica wynika z tego, że zdaniem naszym autor niesłusznie i niepotrzebnie dopatrywał się konieczności znalezienia jakiegoś aktu normatywnego czy innego typu sformułowania

dogmatycznego, które by poświadczyło stosowanie przymusu lennego jako prawa; może i pod wpływem tradycyjnej konstrukcji zwolenników teorii *Leihezwang*, ciążyły na nim wyobrażenia o tym, jakoby przymus lenny mógł stać się prawem jedynie na podstawie jakiegoś konkretnego, spisane go przepisu prawnego — a nie w drodze samej tylko praktyki. Zasluga Goeza jest przeprowadzenie dowodu na pełne utrwalenie się tej praktyki, a poza tym, zdaniem naszym, nasunął on również czytelnikowi myśl o tym, że dyskusja nad tego rodzaju zagadnieniem, jak treść „podstawowego” tekstu *Zwierciadła saskiego*, jest dla wyjaśnienia istoty sprawy problemem drugorzędnym. Warto tu w tym właśnie kontekście wskazać na to, że nie w Niemczech, gdzie przymus lenny stał się prawem, jak przyjmujemy, lecz we Francji, gdzie przymusu lennego nie stosowano, powstał formalny akt normatywny, mianowicie *ordonans* Filipa IV Pięknego z 1302 r., zawierający zobowiązanie korony do wydawania w ciągu roku i dnia wolnych (skonfiskowanych) *lenn* wasalom, zdolnym do obsługi *lenna*. Goez trafnie zauważył, że akt ten dałby mocniejszą podstawę do uzasadnienia prawa przymusu lennego we Francji, niż mogą to dać dla Niemiec wszystkie teksty o charakterze normatywnym, z *Saskim Zwierciadłem* włącznie.

Przymus lenny, ograniczenie królewskiej swobody rozporządzania wolnymi *lennami*, to nie jest dziedzina życia, którą byłyby zdolne kształtować same przepisy prawa lennego, to wyraz określonego stadium rozwoju społeczeństwa feudalnego — do którego prawo lenne mogło się jedynie dostosować!

